

ROZDZIAŁ III

„FILOZOFIA PRZED SĄDEM”

POLSKA POREWOLUCYJNA KRYTYKA FILOZOFII XVIII W.

Koronnym argumentem ludzi oświecenia na rzecz gloryfikacji czasów, w których żyli, było przekonanie, że dostąpili przywileju obserwacji wielkich osiągnięć ludzkiego rozumu i postępu. Nie miał być to tylko postęp oparty na kumulacji wiedzy, jak u myśliciela i erudyty Bernarda de Fontenella, ale raczej postęp dokonań i doświadczeń, jak u Marie Jeana Antoine Caritata de Condorceta. Jednak wiek XVIII zakończył się ciekawą dyskusją na temat samego pojęcia „filozofii” – czym była i co oznaczał „wiek filozoficzny”. Literat ks. Bertrand Capmartin de Chaupy (1720–98), o którym mówiono, że przewidział rewolucję, ukuł nawet nowy termin określający filozofię XVIII w. Nazwał ją „misophie” – czyli „błędną” filozofią, sprzeciwiającą się doktrynie katolickiej¹. Podobne neologizmy terminologiczne powoływano do życia i u nas. Termin „filozofia” i „filozoficzny”, w publikacjach kontroświeceniowych przybierał stopniowo znaczenie pejoratywne, aż do potocznego „nie filozofuj!” – używanego czasem przez zdesperowanych rodziców wobec zbyt elokwentnych nastolatków. Proces określania na nowo terminu „filozofia” zaowocował jeszcze innymi, ważnym dla ówczesnych, a dziś już niezrozumiałymi określeniami, ośmieszającymi wiek XVIII w. Przytoczmy tylko niektóre z nich, jak „filozofastry”, „mędrkowie filozoficzni”, „niecni filozofowie”. Kontestatorzy idei postępu widzieli świat w pesymistycznych barwach. W ich oczach filozofia stulecia XVIII uległa niebezpiecznemu wypaczeniu, zatraciła pierwotny sens – umiłowanie i dążenie do prawdy. Coraz to nowe pomysły filozoficzne, owocujące kolejnymi, sprzecznymi i wykluczającymi się wzajemnie poglądami, nie dawały poczucia pewności. Można by sądzić, że przeciwnicy deistów i Voltaire’a, świadomie kurczowo trzymali się scholastyki, co krzewiciele oświecenia uważali za wyraz ciemnoty. Jak wiemy, arystotelizm miał różne oblicza. Do Tomasza z Akwinu odwoływano się nadal. Jednak za punkt odniesienia w pracach przeciwników nowych czasów coraz częściej po-

¹ McMahon, *o.c.*, s. 61; Chaupy Capmartin Bertrand de (1720–1798), in: *Nouvelle biographie...*, t. X, col. 144.

jawiali się Hobbes, Locke, Monteskiusz, Newton i wielu innych. Przełom XVIII i XIX w. charakteryzowano jako walkę scholastyki, oświecenia i kantyizmu. Jednak twierdzenie kategoryczne, które w pewien sposób zaciążyło na historiografii, że „scholastycy poza scholastyką nie uznawali nic innego”², wymaga dziś uzupełnienia. „Sąd nad filozofią” oświecenia, rozumianego jako idee modernizacyjne, promujące deizm, materializm, sekularyzm, polityczne hasła wolności i równości, praw człowieka wyniesionych nad prawo boskie, w wydaniu polskim prezentuje poniższy rozdział.

1. Ograniczenia wolności – kwestia cenzury

Nie można zapomnieć, że opisywany dyskurs z oświeceniem po rozbiorach toczył się w warunkach ostrych ograniczeń swobody wypowiedzi nie tylko drukowanej, ale i głoszonej osobiście. Dawni obywatele polscy – uczestnicy wolnej wymiany myśli, stali się poddanymi absolutystycznych monarchów. Dotykało to zwłaszcza świeckich zaangażowanych w powstanie oraz wojskowych³. J. Wojtowicz podkreśla, że brak dokumentów, świadczących bezpośrednio o nastrojach społecznych szerokich rzesz. Wiadomo raczej, że większość pozostających w kraju zachowywała się biernie, chcąc dostosować się do trudnych warunków. Duchowni, z natury rzeczy, bardziej skłonni do lojalnej postawy wobec władzy, mieli mniejsze możliwości wyrażania postaw kontestacyjnych, a lojalizm u tej grupy wynikał w o wiele większym stopniu z poczucia zagrożenia ładu

² L. Kasiński, *Wpływ Kanta na Szaniawskiego*, ndb. z „Przeglądu Filozoficznego”, r. XLII, Wa. 1939, s. 62: „Scholastycy poza scholastyką nie uznawali nic innego. Inni zaś łączyli się w negatywnym ustosunkowaniu do scholastyki; natomiast pozostałe kierunki oceniali różnorodnie; dodatnia ocena Oświecenia nie pociągała koniecznie za sobą ujemnej oceny kantyizmu i odwrotnie. Byli więc w Polsce tacy, którzy stojąc na stanowisku scholastyki, zwalczali zarówno Oświecenie jak kantyizm. Byli tacy, którzy ze stanowiska Oświecenia zwalczali kantyizm i oczywiście scholastykę (np. Jan Śniadecki). Inni z punktu widzenia kantyizmu zwalczali Oświecenie i scholastykę (J.K. Szaniawski). Jeszcze inni wreszcie, zwalczając scholastykę, starali się pogodzić kantyizm i Oświecenie, szukając w nich punktów wspólnych”.

³ J. Wojtowicz, *Spółczesność polskie po trzecim rozbiorze. Opór – przystosowanie – kolaboracja*, w: *Oświeceni wobec rozbiorów...*, 229nn. W zaborze rosyjskim dochodziło do wywózek, deportacji i masowego zastraszania przez Rosjan poprzez akcję konfiskat i tymczasowych uwięzień. W Warszawie rządził Suworow, na Litwie Repnin. Zmuszano do składania przysięgi homagialnej, wileńskie klasztory pozamieniano na koszary rosyjskie. W zaborze pruskim panoszyła się tajna policja, wprowadzono represyjną politykę wobec Kościoła katolickiego i szlachty. Austriacy po początkowym łagodniejszym traktowaniu, wobec Polaków przybrali twardszy kurs, rozbrajając i degradując powstańców, zamykając w więzieniach przywódców, ignorując postulaty duchowieństwa i szlachty.

moralnego i groźby rewolucji na co już wskazywano, choć widywano i duchownych w konspiracjach po III rozbiornie⁴.

Ponieważ spora część źródeł omawianych w niniejszym rozdziale powstała albo na ziemiach zaboru rosyjskiego, albo w Królestwie Polskim, należy przyrzec się cechom tam panującej „ograniczonej wolności” wypowiedzi. Inspiracje do jej uszczuplenia płynęły *ex oriente* – mianowicie z Rosji⁵. 27 VII 1787 r. zakazano sprzedaży modlitewników, Biblii i ksiąg cerkiewnych wydawanych bez zgody Świętego Synodu, importu literatury zagranicznej. Jesienią 1790 r. powołano regionalną sieć komitetów cenzorskich w miastach, do których napływali cudzoziemcy. Ukazem Pawła I z 1798 r. powołano komitety dla guberni mińskiej, podolskiej i wołyńskiej. W ich skład wchodził świecki urzędnik, duchowny i uczonec – specjalista w danej dziedzinie.

Komitet cenzury w Wilnie powołano latem 1799 r. W 1800 r. kontrolę nad dziełami religijnymi drukowanymi przez jezuitów, ocalonych przed kasatą przez Katarzynę II, powierzono abp. mohylewskiemu S.B. Sistrzeńcewiczowi. Władze rosyjskie zakazały druku książek o tematyce świeckiej bez uprzedniej wizy cenzorskiej. Powtórzono i nieco uszczegółowiono zakaz przywozu książek i nut z zagranicy, robiąc wyjątek dla jezuickiej Akademii Połockiej, której dzieła cenzurowali odtąd sami ojcowie. Ponadto później zostawiono im całkowitą swobodę wwozu do Rosji książek zagranicznych⁶. Jezuici więc przez kilka lat mieli decydujący wpływ na czytelnictwo książek zagranicznych, nie tylko własnego zgromadzenia, ale i wiernych świeckich na terenach zaboru rosyjskiego. Dziesięć lat zajęła urzędnikom carskim organizacja władz cenzorskich. To dość długi czas jak na scentralizowane państwo, co świadczyło o inercji systemu, za czym też przemawia fakt, że dopiero w 1800 r. wydano najbardziej dotkliwy dla Polaków ukaz o uzależnieniu lokalnych komitetów od Komitetu Cenzury w Petersburgu. Ten ostatni zlikwidował Aleksander I, zniósł też komitety i zakaz importu książek a cenzurę powierzył generał-gubernatorom. Miała ona od tej chwili charakter represyjny, a nie prewencyjny. W 1804 r. kolejną, jeszcze

⁴ M. Kukiel, *Próby powstańskie po trzecim rozbiornie*, Kr. 1912, s. 262nn; H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lb. 1983, s. 46; Czuby, *o.c.*, s. 189.

⁵ Mucha, *Dzieje cenzury...*, s. 31–41. Obawa przed napływem treści rewolucyjnych z Francji, uderzyła w ziemie litewsko-ruskie dawnej Rzeczypospolitej. Podporządkowanie władzom duchownym książek o treści religijnej wydawanych w Rosji, nastąpiło na mocy ukazu carskiego z 18 IV 1787 (starego stylu).

⁶ *Materiały do dziejów Akademii Połockiej i szkół od niej zależnych*, M. Giżycki, Kr. 1905, s. 61. Par. 27 przywileju nadanego akademii przez cara 15 VI 1812 brzmiał: „Cenzura ksiąg w niej drukujących się powierza się uczonym osobom *Idem* zgromadzenia, znajomym ze swoich talentów”, zaś par. 27: „Akademia może bez przeszkody sprowadzać z cudzych krajów, tak morzem, jakoż lądem, wszystkie instrumenta i księgi potrzebne do użycia szkolnego i do Akademickiej Biblioteki”.

bardziej restrykcyjną od poprzednich, ustawę cenzorską opracowali Adam Jerzy Czartoryski i Seweryn Potocki. Rękopisy przed edycją musiały być kierowane do nowo utworzonych komitetów cenzorskich, obradujących co tydzień. Głosowano w nich większością głosów, przed wydaniem pisemnej opinii⁷. Niepokojącym *novum* był fakt, że rękopisy dzieł uznanych za nieprawomyślne odbierano autorem i przekazywano władzom.

Z cenzurą wiąże się sprawa działalności drukarni stowarzyszeń duchownych. Np. na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej działały duże oficyny wydawnicze: jezuicka w Połocku, uniwersytecka i diecezjalna w Wilnie. Ta ostatnia, dofinansowana przez bp. wileńskiego Jana Nepomucena Kosakowskiego, podźwignęła się z zastoju. Niezły stan drukarstwa zakonnego nie korespondował w samowolnymi poczynaniami Rosjan wobec prób utworzenia organizacji kościelnej przez Piusa VI, kolejnych zmian i kasat diecezji⁸. Intelktualiści duchowni mogli obawiać się różnych rozstrzygnięć. Jest to ważne dlatego, że przestały działać drukarnie: bazylikańskie w Supraślu, zlikwidowana 1804 r. i Mińsku w 1793 r.⁹ W Berdyczowie i Kamieńcu Podolskim pracowały oficyny dominikańskie aż do lat 30. i 40. XIX w. W Galicji ważną rolę pełniła drukarnia Bractwa Św. Trójcy przy archikatedrze lwowskiej. Drukowano popularną literaturę dewocyjną, modlitewniki, kalendarze, podręczniki i katalogi księgarskie¹⁰ Te ostatnie, niezwykle ważne źródło do odtworzenia obiegu książki, podlegały cenzurze policyjnej od czasów Targowicy. Przepis ten obowiązywał też w zaborze austriackim. Negatywnie na czytelnictwie, oprócz ograniczeń cenzorskich i kurczeniu się zaplecza materialnego drukarstwa, odcisnęło się zubożenie szlachty – głównego odbiorcy tej produkcji i uwiąd mecenatu państwowego, magnackiego i biskupiego.

W pierwszych latach po III rozbiórce właściwie bezpieczną dziedziną, w której skrupowani cenzurą autorzy, chcący zabrać głos, mogli się odnaleźć była moralistyka i poradniki obyczajowe¹¹. Co ciekawe, wcale nie porzucono

⁷ Mucha, o.c., s. 52, 56n.

⁸ S. Litak, *Stosunki kościelne na ziemiach litewsko-ruskich w latach 1772–1815*, w: *Ziemie północne Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej w dobie rozbiorowej 1772–1815. Materiały z konferencji międzynarodowej odbytej w dniach 11–14 maja 1994 r. w Toruniu*, red. M. Biskup, Wa.–To. 1996, s. 73, zniesiono diecezję wileńską i kijowską.

⁹ *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, z. 5, *Wielkie Księstwo Litewskie*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, K. Korotajowa, W. Krajewski, Wr. 1959. Drukarnia diecezjalna wileńska, jak i bazylikańskie wydawały ogromny asortyment dzieł, w większości świeckich (np. drukarnia mińska). Ich upadek wiązał się też ze zjawiskiem monopolizacji drukarstwa na tych obszarach przez Uniwersytet w Wilnie i Akademię Połocką, będącą instytucją cenzorską.

¹⁰ *Ib.*, z. 6, *Małopolska, ziemie ruskie*, Wr. 1960, s. 118–121, 139, 150; R. Cybulski, *Józef Zawadzki – księgarz, drukarz, wydawca*, Wr. 1972, s. 117.

¹¹ Księży Józefa Legowicza, Andrzeja Markiewicza, ale i świeckich historyka Łukasza Gołbiowskiego i Ignacego Lubicz-Czerwińskiego, znanego jako autora poradników, w których

tematów poruszanych przed rozbiorami. Zjawisko degeneracji obyczajów przodków i upadku moralności dostrzegano – słusznie czy nie – w wielu przejawach ówczesnego życia. Za przyczynę zła uważano często wypaczone pojmowanie nauki obyczajowej, „filozofię fałszywą”, która rozmijać się miała z drogą prawości.

Wielu autorów występujących przeciwko paradygmatom oświeceniowym było związanych z Wilnem. Tamtejsze polemiki światopoglądowe w czasów porozbiorowych należy rozpatrywać w kontekście samoograniczania się autorów, skrzepowanych cenzurą, powiązaniami klientalnymi, które przetrwały na Litwie. Ten kontekst rozważań religijno-ideologicznych zyskuje na znaczeniu, gdy spojrzymy na zależność instytucjonalną (Justickolegium a potem Kolegium Duchowne Rzymsko-katolickie w Petersburgu) i materialną duchowieństwa od władzy świeckiej, brak łączności ze Stolicą Apostolską i niekanoniczność wielu decyzji podejmowanych przez wyższe duchowieństwo na żądanie cara. To przekonanie o konieczności ułożenia sobie stosunków z władzą, a zatem proponowanie korzystnych dla niej treści społecznych nie było obce także i świeckim luminarzom oświecenia, jak choćby Janowi Śniadeckiemu¹². Nawoływał on więc do szacunku dla religii jako rękojmii ładu i „towarzyskiego porządku”, choć wiemy, że nie był gorliwym katolikiem, a wręcz deistą, a utylitaryzm, a może i koniunkturalizm, towarzyszący jego receptom społecznym, brał górę nad skrywanymi, przekonaniem „wiary oświeconego”¹³.

propagował ścisłą łączność zasad religijnych, podanych w przystępny sposób, z niektórymi zdobyczami oświecenia – cf. I. Lubicz-Czerwiński, *Cenzor w Ojcu czyli wykład cnót i wystawa wad w dwóch częściach*, Lw. 1810, s. 24 (rozdz. „Bez religii, cnoty są niepodobne”).

¹² Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas (dalej LVIA), F. 1511, ap.1., sygn. 25, k. 47. Mowa Śniadeckiego na dzień 15 X 1810 – rocznicę koronacji Imperatora [Aleksandra I]. Wystąpienie zawierało znamienne słowa o „rozgorzałych głowach”, których zdania „zaraziwszy całą masę łagodnego narodu otworzyły gwałtowny wulkan wyracający wszystko i miotający okropne kłęski, nieszczęścia i pożogi, z których dotąd odetchnąć nie może Europa”. Śniadecki konkludował, że zło omamiło społeczności. Należało więc poddać naukę kontroli mądrości, żeby „nie przeszła swych granic, za które staje się błędem, a częstokroć źródłem domowego i publicznego nieszczęścia”. Podobne poglądy głosił, pomiędzy oświeceniową etyką utylitarzną a rehabilitacją wiary, w późniejszych latach – cf. M. Deszczyńska, „*Historia sacra i dzieje narodowe*”. *Refleksja historyczna lat 1795–1830 nad rolą religii i Kościoła w przeszłości Polski*, Wa. 2003, s. 160 (tam też odnośne źródła i omówienie dyskusji wokół moralistyki Śniadeckiego); S. Janeczek, *Wolność czy wolna wola? Jan Śniadecki – między tradycją a nowożytnością*, w: *Dwór, plebania, rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*, red. M. Ślusarska, Wa. 1998, s. 146.

¹³ Śniadecki, *O instrukcji religijnej*, w: *Pisma pedagogiczne*, wyd. J. Hulewicz, Wr. 1961, s. 141.